

Barbara Teclaw*

<https://orcid.org/0000-0002-9759-1630>

Błędy komunikacyjno-poznawcze w argumentacji prawniczej a uzasadnianie orzeczeń sądowych

DOI: 10.5604/01.3001.0013.7209

Streszczenie: W niniejszym artykule podjęto próbę wskazania konieczności redefiniowania pojęcia sofizmu w argumentacji prawniczej na gruncie polskiej teorii prawa poprzez odniesienie się do twierdzenia zwanego *fallacy not fallacious*. Celem wykazania doniosłości dyskutowanej kwestii autorka dokonała zwięzłego przedstawienia trudności definicyjnych z pojęciem sofizmu, perswazji, manipulacji, chwytów erystycznych i technik komunikacyjno-poznawczych. Na przykładzie treści wybranych uzasadnień orzeczeń sądowych zostało zobrazowane zagadnienie „niesofistycznego sofizmu”, uzasadniające tezę, w myśl której o tym czy dany argument podniesiony w dyskursie sądowym jest poprawny, decyduje kontekst wypowiedzi.

Słowa kluczowe: sofizmat, *fallacy*, argumentacja, błąd, technika komunikacyjno-poznawcza.

Communicative and cognitive errors in legal reasoning and the justification of judicial decisions

Summary: This article attempts to indicate the need of redefining the concept of sophistry in legal argumentation within the Polish legal theory by referring to an assertion called fallacy not fallacious. In order to display the importance of the discussed issue, the author has made a concise presentation of the difficulties with the concept of sophistry, persuasion, manipulation, eristic tactics and communication and cognitive techniques. On the example of selected justifications of court judgments, the issue of “non-sophistic sophism” has been illustrated, according to which the context of the given speech act determines whether the argument raised in the discourse is correct and rational.

Key words: sophistry, fallacy, argumentation, error, communication technique.

* Mgr Barbara Teclaw – Uniwersytet Gdański.

1. Wstęp

Analiza rozumowań przeprowadzanych w dyskursie prawniczym zajmuje w dorobku doktryny teorii i filozofii prawa miejsce szczególne, a wielowymiarowe pojęcie uzasadniania, jak i samego uzasadnienia, stanowią łącznie niejednorodny prawniczy fenomen wciąż skłaniający do dalszych dociekań. Zgłębiając arkana argumentacji prawniczej nie sposób pominąć zwłaszcza zagadnienia rozumowania sędziowskiego, gdyż udzielenie odpowiedzi na pytanie: „Za pomocą jakich metod bądź technik wnioskowania sędzia dochodzi do uznania danej decyzji za słuszną, rozsądną, racjonalną i możliwą do przyjęcia w danej sprawie?” wymaga pogłębionej refleksji o charakterze interdyscyplinarnym, a nawet opuszczenia domeny *stricte* prawniczej celem sięgnięcia do prac z zakresu psychologii kognitywistycznej, socjologii, czy neurobiologii¹. W niniejszym artykule uzasadnienie decyzji sądowej analizuję jednak z punktu widzenia teorii prawa i teorii argumentacji, co kreuje adekwatną przestrzeń do przedstawienia problemu postrzegania, klasyfikowania, a w efekcie – rozumienia błędnych technik komunikacyjno-poznawczych (łac. *fallacia*, ang. *fallacy*) na gruncie argumentacji prawniczej. Rudymentarną kwestią, którą pragnę zasygnalizować – oczywistym jest bowiem, że dowiedzenie zasadności postawionej przeze mnie tezy wymaga szerszego opracowania – jest zjawisko określane w literaturze anglojęzycznej poświęconej teorii argumentacji (ogólnej) mianem *fallacy not fallacious*, czyli „niesofistycznego sofizmu”. Określenie pewnych rodzajów błędów komunikacyjno-poznawczych w ten oksymoroniczny sposób ułatwia zobrazowanie jego istoty, na wstępie przyjmuję jednakowoż zero-jedynkowe podejście do terminu sofizmu: jeśli zatem w danym przypadku konkretny argument powszechnie uznawany za sofizm (np. wszystkie *argumenta ad...*) nie ma charakteru sofistycznego, przestaje on być w tym przypadku sofizmatem. Podjęte przeze mnie rozważania stanowią więc przyczynek do późniejszych deliberacji, sądzą bowiem, że uprawionym jest stwierdzenie, iż o tym, czy dany argument podniesiony w dyskursie sądowym jest poprawny, decyduje kontekst, a rozumowania uznawane za erystyczne/sofistyczne bywają w tymże dyskursie dopuszczalne, tracąc wówczas

¹ Warto zwrócić uwagę na możliwość badania procesu i efektów uzasadniania z szerszej perspektywy tzn. koncentrując się na poszukiwaniu istoty myślenia prawniczego *per se*, dla którego doniosłą rolę odgrywa „nieracjonalna” i „nielogiczna” intuicja. Myślenie prawnicze jest niewątpliwie amalgamatycznym związkiem rozumowania racjonalnego i intuicyjnego, którego przejawy często przeważają, co wynika, zdaniem Macieja Koszowskiego, z obecności w prawie pewnych celów i wartości uniemożliwiających osiągnięcie pełnej koherencji prawa, a także ze ścisłego powiązania prawa z życiem i konkretnymi zdarzeniami. Zob. M. Koszowski, *Czy w prawie w ogóle myślimy?*, „Edukacja Prawnicza” 2017/2018, nr 1(169), s. 7.

Na temat intuicji w podejmowaniu decyzji przez sędziego zob. szerzej: J.C.J. Hutcheson, *Judgment Intuitive: The Function Of The Hunch In Judicial Decision*, „Cornell Law Review” 1929, vol. 14, issue 3, article 2, s. 274 i n.; R. Zyzik, *Wokół intuicyjnych decyzji sędziego*, „Zeszyty prawnicze” 2014, nr 2; B. Brożek, *Umysł prawniczy*, Wydawnictwo Copernicus Center Press 2018; J. Stelmach, *Co może zaferować neuroscience nauce prawa i praktyce prawniczej?*, [w:] B. Brożek, L. Kurek, J. Stelmach (red.), *Prawo i nauki kognitywne*, Warszawa 2018, s. 165–166.

przymiot „erystyczności”. Prawdziwość tej tezy ilustruję, analizując argumentum *ad verecundiam* oraz *argumentum ad absurdum*, które zostały przez sędziów wykorzystane w uzasadnieniach orzeczeń.

2. *Fallacia* – trudności definicyjne

Słowo *fallacia* nie bez przyczyny stanowi jedno z centralnych pojęć teorii argumentacji, wszak immanentną częścią analizy poprawnych metod argumentowania jest precyzyjne określenie tych, które poprawne nie są, a więc tworzą zbiór „fallacji”, określanych najczęściej jako błędne techniki retoryczne. Ewaluacja argumentacji, dokonywana zarówno *ad hoc* w trakcie dyskusji, jak i będąca częścią wtórnych namysłów – już po zakończonym sporze, nierozzerwalnie związana jest z koniecznością identyfikowania szeroko rozumianych sofizmatów, a brak powszechnie obowiązującej definicji tego pojęcia rodzi poważne problemy terminologiczne, następcząc jednocześnie trudności wszystkim zainteresowanym procesem argumentowania, a przede wszystkim – samym argumentującym.

Znaczenie łacińskiego słowa *fallacia* to oszustwo, podstęp, zdrada, intryga, a rzeczownik ten pochodzi od czasownika *fallo, fefelli, falsum*, oznaczającego: przywieść do upadku, oszukać, omylić, podejść². W literaturze przedmiotu słowo *fallacia* w swej oryginalnej łacińskiej postaci pojawia się jednak rzadko, gdyż współczesne dyskusje nad problematyką sofizmatów toczą się na łamach publikacji anglojęzycznych, czego implikacją jest recypowanie angielskiej postaci „fallacji”, czyli *fallacy*, przez badaczy (w tym przedstawicieli dyscyplin prawniczych) prezentujących swe przemyślenia w języku polskim. W trosce o integralność języka ojczystego można postawić pytanie o przyczynę tak powszechnego używania tego angielskiego słowa: czy jest to przejaw bezrefleksyjnej uległości anglojęzycznej terminologii niż raczej rzeczywistego na nią zapotrzebowania, czy – jak sądzę – wynika to z trudności translacyjnych? Z pewnością wielość definicji *fallacy* w literaturze anglojęzycznej tylko pogłębia zamęt terminologiczny, a już na wstępie wyróżnić można kilka najbardziej powszechnych definicji tego terminu – *fallacy* rozumie się jako: (1) błąd popełniony w rozumowaniu, (2) błąd argumentowania (usterka argumentacji), (3) błąd poznawczy (popełniony głównie w argumentacji), (4) fałszywy pogląd (sąd), (5) przypadek nieprzestrzegania przynajmniej jednej z reguł krytycznej dyskusji zdefiniowanych przez pragma-dialektyczną teorię argumentacji³.

Ustalwszy, iż *fallacy* uznać można za synonim błędu, i przyjmując za jego płaszczyzną sferę argumentacji *sensu largo*, należy dokonać eksplikacji kilku terminów z tym błędem skorelowanych, czyli wskazać jaki rodzaj wytworów świadomego użycia języka stanowi przedmiot badań nad sofizmatami. Wytwory te przybierają

² K. Kumaniecki, *Słownik łacińsko-polski*, PWN, Warszawa 1984, s. 206–207.

³ M. Koszowy, K. Budzyńska, *Strategie retoryczne, techniki komunikacyjno-poznawcze, błędy i sofizmaty*, Warszawa 2015, s. 15.

bowiem w literaturze rozmaite nazwy takie jak: techniki/strategie/metody – odpowiednio: retoryczne/ manipulacyjne/perswazyjne.

W odniesieniu do pierwszego zespołu wskazanych pojęć podzielam metodologiczne stanowisko wyrażone przez Marcina Koszowego i Katarzynę Budzyńską, za przedmiot analiz przyjmując techniki komunikacyjno-poznawcze oraz strategie retoryczne. Pierwsze definiowane są jako dowolne narzędzia, które mówca może wykorzystać, by zakomunikować coś odbiorcy, który w ten sposób to coś poznaje. Strategia retoryczna z kolei jest to taka technika komunikacyjno-poznawcza, przy użyciu której mówca może aktywnie wpływać na przebieg dialogu i na audytorium⁴. Co znamienne, nie należy utożsamiać strategii retorycznych z błędnymi technikami komunikacyjno-poznawczymi, gdyż nie są one błędami samymi w sobie, a o ich poprawności decydują dopiero przyjęte kryteria teje.

Przechodząc do omówienia cech dystynktywnych perswazji⁵ i manipulacji, celem wskazania ich możliwych asocjacji z pojęciem sofizmu, w pierwszej kolejności warto dostrzec, że sofizm zdefiniowany jako błąd w argumentacji popełniony świadomie (a więc z intencją zwodniczą), w celu wywarcia wpływu na adresata argumentu (przekonania go do swej tezy, a w konsekwencji – w celu odniesienia zwycięstwa w sporze), zawierać będzie element perswazyjny. Przyjmuję przy tym, że nie występuje zjawisko „nieświadomej perswazji”, gdyż perswazja jest to świadome użycie znaków i symboli, a zwłaszcza pisanego i mówionego słowa, obrazu itp. w celu wywarcia wpływu na czyjeś przekonania, postawy i decyzje – zdobycia czyjejs akceptacji lub przynajmniej przychylności dla proponowanych poglądów, czy sposobu zachowania⁶. Podobnie uważa Mirosław Korolko, dla którego perswazja jest metodą oddziaływania, polegającą na skłanianiu ludzi do zaakceptowania naszych poglądów i celów na podstawie przekonywania, pozyskiwania ich zainteresowania, zrozumienia i aprobaty naszych zamiarów i racji⁷. Philip G. Zimbardo pisze z kolei, że perswazja to „systematyczne próby wpłynięcia na myśli, uczucia i działania innej osoby za pomocą przekazywanych argumentów”⁸. Sama technika perswazyjna bywa definiowana jeszcze szerzej, a mianowicie jako: „określony sposób postępowania nadawcy w procesie komunikowania, w którym są akcentowane lub modyfikowane pewne elementy procesu komunikowania, przede wszystkim zaś treść i forma w celu zwiększenia skuteczności oddziaływania”⁹. Na podstawie powyższych definicji wyróżnić można dwa podstawowe cele działania perswazyjnego: w pierwszej fazie jest to doprowadzenie do zmiany postawy odbiorcy, w drugiej natomiast – wywołanie oczekiwanego zachowania, *ergo*, wy-

⁴ Ibidem, s. 3.

⁵ Cytowane poniżej fragmenty zostały uprzednio zawarte w tekście poświęconym zagadnieniu perswazji, gdzie omawiam je w wieloaspektowy sposób – zob. B. Teclaw, *Perswazja*, [w:] P. Rybiński, K. Zeidler (red.), *Leksykon retoryki prawniczej. 100 podstawowych pojęć*, wyd. 2, Warszawa 2018, ss. 125–132.

⁶ K. Szymanek, *Sztuka argumentacji. Słownik terminologiczny*, Warszawa 2001, s. 228.

⁷ M. Korolko, *Sztuka retoryki, przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1998, s. 28.

⁸ P. G. Zimbardo, F. L. Ruch, *Psychologia i życie*, Warszawa 1997, s. 675.

⁹ M. Gajlewicz, *Techniki perswazyjne. Podstawy*, Warszawa 2009, s. 35.

szczególnie można perswazję zewnętrzną oraz wewnętrzną. Osiągnięcie obydwu celów uwarunkowane bywa w znacznym stopniu przez umiejętność odwoływania się do utrwalonych już poglądów adresata lub jego aktualnych stanów emocjonalnych, zatem niezbędne jest nawiązywanie przez perswadującego do pewnych elementów już zaistniałych¹⁰. Co znamienne, w roli tych elementów występować mogą także wartości *per se*, gdyż przedmiotem perswazji może być każda sprawa podlegająca wartościowaniu intelektualnemu, etycznemu lub emocjonalnemu. W takim ujęciu perswazja stanowi swoiste postępowanie wartościujące, będące wynikiem wielorako uwarunkowanych aksjomatów, norm, wzorców, ocen prawdy, dobra i piękna. To właśnie sądy o wartościach wyrażają osobistą postawę autora sądu (perswadującego) wobec przedmiotu, którego sąd dotyczy¹¹.

Mimo że dotychczas nie opracowano pełnej teorii perswazji¹², możliwe jest wskazanie jej podstawowych definicyjnych wyznaczników, a są one następujące: 1) akt perswazyjny zaczyna się od nadania jakiegoś komunikatu; 2) akt ten odbywa się zawsze w jakiejś sytuacji; 3) akt ten jest w stanie – przynajmniej potencjalnie – ową sytuację zmienić; 4) perswazja jest podejmowana w tym właśnie celu – jest nim zmiana zastanej sytuacji w kierunku zaplanowanym i dogodnym dla nadawcy komunikatu; 5) realna zmiana wywołana emisją komunikatu może nie pokrywać się ze zmianą planowaną, czyli akt perswazyjny nie musi być skuteczny¹³.

Śladami perswazji kroczy (choć właściwszym byłoby określenie „skrada się”) manipulacja, która jest jeszcze bliższa sofistatowi rozumianemu jako błąd rozumowania powstały na skutek zwodniczych, nieetycznych pobudek nadawcy komunikatu. Czy zatem manipulacja również jest formą dyskursu perswazyjnego (obok przekonywania, propagandy i agitacji¹⁴)? Odpowiedź na to pytanie nie jest jednoznaczna, gdyż pojęcie manipulacji, podobnie jak perswazji, nie doczekało się jednej powszechnie aprobowanej definicji. Rozpowszechniony ostatnimi czasy termin manipulacji, zdaniem M. Tokarza, jest notorycznie nadużywany, ponieważ stosuje się go do niemal wszystkich rodzajów złożonych komunikatów perswazyjnych, a w istocie każda perswazja ma w jakimś stopniu charakter manipulacyjny. Ślady manipulacji (na przykład w formie odwołania do autorytetu albo wykorzystania tendencji konformistycznych) można odnaleźć nawet w rzekomo całkowicie obiektywnych dowodach prowadzonych w ramach ścisłych teorii naukowych, zatem granicę między perswazją a manipulacją łatwo przekroczyć. W ścisłym rozumieniu mianem manipulacji przyjęło się określać takie posunięcia komunikacyjne, w których nieświadomy odbiorca jest prowadzony w kierunku, z którego tylko nadawca zdaje sobie sprawę¹⁵. Kryteriami dyferencjacji obydwu analizowanych

¹⁰ M. Szulczewski, *Informacja społeczna*, Warszawa 1979, s. 94.

¹¹ M. Korolko, *Sztuka retoryki...*, op. cit., s. 33.

¹² E. Laskowska, *O jednym z przejawów perswazji we współczesnym dyskursie politycznym*, [w:] E. Laskowska, M. Jaracz (red.), *Język, historia, polityka. Prace Komisji Językoznawczej BTN*, t. XVII, Bydgoszcz 2007, s. 94.

¹³ M. Tokarz, *Argumentacja, perswazja, manipulacja*, Gdańsk 2006, s. 196.

¹⁴ M. Korolko, *Sztuka retoryki...*, op. cit., s. 34–35.

¹⁵ M. Tokarz, *Argumentacja, perswazja...*, op. cit., s. 294.

pojęć są zatem: jawność intencji nadawcy oraz jego cel – zjawisko manipulacji wystąpi wówczas, gdy intencja perswazyjna będzie ukryta lub rzeczywisty cel przekonywania zostanie ukryty pod celem fałszywym. Intencja to – w tym przypadku – nic innego jak działanie dla osiągnięcia własnych korzyści – i właśnie ten fragment definicji manipulacji jest przedmiotem zainteresowania psychologii i socjologii. W świetle dorobku tych nauk manipulacja oznacza bowiem świadomie inspirowane interakcje społeczne, mające na celu oszukanie danej osoby lub grupy, aby skłonić ją do działania sprzecznego z jej dobrem¹⁶. Istotny jest również element zamierzonego wywierania wpływu na osobę lub grupę w taki sposób, by podejmowała działania zaspakajające potrzeby manipulatora, przy jednoczesnym ukrywaniu rzeczywistych planów, wymagań lub motywów. Manipulacja służy więc osiągnięciu celów w sposób niejawny, co możliwe jest dzięki odwróceniu uwagi manipulowanego od meritum sprawy przez manipulującego, który wcześniej zdobył jego zaufanie¹⁷. Z kolei zgodnie z definicją słownikową manipulacja to wykorzystywanie jakichś okoliczności, naginanie lub przeinaczanie faktów w celu udowodnienia swoich racji lub wpływania na cudze poglądy i zachowania¹⁸. Definicja ta częściowo zazębia się z zakresem denotacyjnym sofizmu, a punktem stycznym jest naginanie lub przeinaczanie faktów w celu potwierdzenia swej tezy w sporze. Warto również zauważyć, że manipulacja bywa niekiedy zwana eufemistycznie „socjotechniką”.

3. Sofizmat a chwyt erystyczny

By ostatecznie rozstrzygnąć dylemat czy – i ewentualnie kiedy – sofizmat jest chwytem erystycznym należy w pierwszej kolejności zwrócić się do kwestii, które stanowiły przedmiot refleksji już w odległej przeszłości. W czasach antycznych bowiem retorowie (np. Gorgiasz czy Izokrates) byli sofistami, a sofisci – retorami¹⁹. O oddzieleniu się tych dwóch z pozoru bliźniaczych metod przekonywania zadecydował odmienny sposób nauczania sztuki argumentacji, a ściślej – spojrzenie na argumentację rzetelną i nierzetelną. Retoryka stała się więc narzędziem retorów – ludzi prawych, zgodnie ze znaną maksymą Katona Starszego: *Orator est vir bonus, dicendi peritus*. Wykształcenie starożytnych retorów obejmowało dwie dziedziny życia człowieka: umysłową i etyczną, natomiast w samym pojęciu *vir bonus* mieścił się przede wszystkim etos mówcy, który łączono z rzymskim pojęciem cnoty (*virtus*), przejawiającej się zarówno w cechach intelektu, jak i w moralności, ponieważ w okresie antycznym nie odróżniano jeszcze wiedzy (*episteme*) od charakteru²⁰. Podczas gdy szlachetni retorzy wygłaszali przemówienia przed większymi

¹⁶ R. Makarowski, *Manipulacje w postępowaniu karnym*, Kraków 2006, s. 9.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ *Słownik Języka Polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/>

¹⁹ Zob. K. Zeidler, B. Teclaw, *Perelman*, Sopot 2018, s. 98–101.

²⁰ M. Korolko, *Retoryka i erystyka dla prawników*, Warszawa 2001, s. 25–27.

audytoriami, sofistów²¹ specjalizowali się w sztuce szermierki słownej, zmierzającej do zwycięstwa w sporze wszelkimi – dozwolonymi i niedozwolonymi – środkami. Zdaniem sofistów, przekonanie adwersarza do słuszności nawet fałszywej tezy jest możliwe dzięki niepełnemu i nieścislemu wyrażaniu myśli, stosowaniu sofizmatów oraz sztuczek logicznych i językowych, co uczyniło z sofistyki rozumowanie, które dla fałszywego twierdzenia stwarza pozory prawdy²². Na kanwie tak rozumianej sofistyki wyrosła erystyka, która również zezwala na działanie *per fas et nefas*, a definiowana jest jako sztuka prowadzenia sporów, której przedmiotem zainteresowania są środki i metody pozwalające na pokonanie adwersarza oraz analiza skuteczności tych poszczególnych metod i sposobów walki słownej. Jak pisał Artur Schopenhauer w swym dziele „Erystyka, czyli o sztuce prowadzenia sporów”: „(...) prawda obiektywna musi być odsunięta na bok lub też traktowana jako coś przypadkowego, przy czym cała uwaga musi koncentrować się na tym, jak obronić swoje twierdzenie oraz obalić twierdzenie przeciwnika (...), podobnie jak fechtmistrz nie powinien interesować się tym, kto ma właściwie słuszność w sporze, który doprowadził do pojedynku: chodzi tu tylko o to, aby trafiać i odparowywać”²³.

Ogólny charakter powyższej definicji sprawia, że wspomnianymi środkami i metodami mogą być także *fallacy*, czyli wszelkiego rodzaju błędy popełnione w celu pokonania przeciwnika w sporze. Jednakowoż, jak podniosłam we wstępie, kategoria *fallacy* wykracza poza przypadki argumentacji przeprowadzanej przez dyskutanta z intencją zwodniczą²⁴, gdyż termin *fallacy* odnosi się do błędnych strategii retorycznych, ale niekoniecznie ze względu na złe intencje mówcy²⁵. Chwył erystyczny w ujęciu Schopenhauerowskim, np. *argumentum ad hominem* (w formie *ad personam*) nie musi być zatem w każdej sytuacji za taki z góry uznawany – w dyskursie sądowym argument ten to np. atak na wiarygodność świadka, podjęty podczas rozprawy, a więc element strategii procesowej. Jeśli bowiem reprezentant strony przypuszczający taki atak ma uzasadnione wątpliwości co do prawdziwości zeznań świadka strony przeciwnej, wynikające np. z podawania przez tegoż sprzecznych informacji w toku procesu bądź poza nim, konieczne jest zweryfikowanie tych wątpliwości *ad hoc* na rozprawie, a więc posłużenie się argumentem *ad hominem*, który wówczas nie stanowi ani chwytu erystycznego ani błędu w rozumowaniu.

²¹ Obecnie pojęcie sofistyki wskazuje przede wszystkim na ateński ruch umysłowy (V w. p.n.e.), którego nauczyciele przygotowywali obywateli do życia publicznego, nauczając retoryki, etyki, polityki i filozofii. Zainteresowania sofistów koncentrowały się na człowieku i jego dobrach, w przeciwieństwie do wcześniejszego nurtu, ukierunkowanego badawczo na przyrodę. Do najbardziej zasłużonych przedstawicieli tej szkoły należeli: Protagoras z Abdery (przybył do Aten ok. 451 r. p.n.e.), Gorgiasz z Leontinoi, Hippiasz z Elidy i Prodikos.

²² W. Tatariewicz, *Historia filozofii*, t. I, Warszawa 1997, s. 67.

²³ A. Schopenhauer, *Erystyka czyli sztuka prowadzenia sporów*, przeł. B. i Ł. Konorscy, Warszawa 1997, s. 48 i n.

²⁴ Por. S. Kamiński, *Systematyzacja typowych błędów logicznych*, „Roczniki Filozoficzne” 1962, nr 10, 5–39, s. 9.

²⁵ M. Koszowy, K. Budzyńska, *Strategie retoryczne...*, op. cit., s. 21.

4. Błąd logiczny

W literaturze, zarówno polsko- jak i anglojęzycznej, przy próbach wyeksplikowania przez autorów pojęcia *fallacy* i sofizmu, bardzo często utożsamia się je wprost z błędami logicznymi jako błędami rozumowań²⁶. Intuicyjnie rozumiejąc pojęcie błędu logicznego, można domniemywać, że są to te rodzaje błędów, które stanowią przypadek złamania pewnych norm *explicite* sformułowanych przez logików. Większość autorów, jak zauważa Teresa Hołówka, podąża śladami Arystotelesa, uznając za konstytutywną cechę błędu pozory poprawności, co implikuje ostrzegawczo-demaskatorski sposób prezentowania błędów logicznych w podręcznikach, polegający na tradycyjnym zreferowaniu listy błędów logicznych²⁷. Ci sami logicy „nie kwapią się jednak do ich kodyfikacji. Ani do wyjaśnienia, co mają wspólnego z logiką”²⁸. Krytyka tradycyjnego podejścia do problematyki błędu logicznego nie jest pozbawiona podstaw, gdyż tendencja polegająca na zwięzłym zarysowaniu różnic między błędem formalnym a materialnym (i ewentualnie im podobnymi typami błędów) zdaje się utrzymywać. W ten sposób błąd logiczny definiowany jest w „Elementach logiki praktycznej”, których autorzy podnoszą, iż błąd we wnioskowaniu niezawodnym może występować w trzech postaciach: błędu formalnego, materialnego, ale także – pragmatycznego.

Pierwszy z nich to łacińskie *non sequitur*, czyli błąd, który popełnia się we wnioskowaniu subiektywnie niezawodnym (tzn. uważanym za niezawodne przez wnioskującego), jeśli przyjęty schemat wnioskowania nie jest prawem logiki. Co znamienne, pojęcie błędu formalnego jest zrelatywizowane do danego rodzaju logiki, który jest przyjęty za podstawę wnioskowania (dlatego rozumowania uznane za poprawne wedle reguł logiki modalnej mogą zostać uznane za niepoprawne na gruncie logiki klasycznej). Do tego rodzaju błędów zalicza się np.: błąd stwierdzenia następnika, błąd zanegowania poprzednika, błąd stwierdzenia alternatywy rozłącznej, błąd terminu mniejszego, błąd terminu większego, błąd nierozłożenia terminu średniego, *quaternio terminorum*, błąd przypadłości, błąd hipostazy, błąd ekwiwokacji, błąd połączenia, błąd podziału, błąd następstwa²⁹. Z kolei Oktawian Nawrot podnosi, że w przypadku błędu formalnego reguła inferencyjna, która jest podstawą danego wnioskowania, nie jest w ogóle regułą logiczną, na skutek czego mylnie uznaje się, że wniosek wynika logicznie z przesłanek, gdy w rzeczywistości takie wynikanie nie zachodzi – wnioskowanie w istocie nie jest wnioskowaniem

²⁶ Zob. np.: B. Bennet, *Logically Fallacious. The Ultimate Collection of Over 300 Logical Fallacies*, eBookIt.com 2012; A.C. Michalos, *Improving Your Reasoning*, Prentice-Hall, Englewood Cliffs 1970; R.H. Johnson, J.A. Blair, *Logical Self-Defense*, McGraw-Hill, Toronto 1977; W.W. Fearnside, W.B. Holther, *Fallacy: The Counterfeit of Argument*, Prentice-Hall, Englewood Cliffs 1959; N. Capaldi, *The Art of Deception*, Prometheus Books, Buffalo 1973; M. Engel, *With Good Reason. Introduction to Informal Fallacies*, St. Martin's, Nowy Jork 1976.

²⁷ T. Hołówka, *Błędy – spory – argumenty. Szkice z logiki stosowanej*, Warszawa 1998, s. 8.

²⁸ Ibidem, s. 16.

²⁹ T. Chodkowski, E. Nieznański, K. Świętorzecka, A. Wójtowicz, *Elementy logiki prawniczej. Definicje, podziały i typy argumentacji*, Warszawa – Poznań 2000, s. 195–200.

dedukcyjnym. By pełnej zobrazować sens przytoczonych definicji powołałam się na akademicki przykład: „Jeśli wczoraj był poniedziałek, to dziś jest wtorek. Dziś jest wtorek. Zatem: wczoraj był poniedziałek”. Gdy sprawdzimy tautologiczność tego rozumowania w formie implikacyjnej: $[(p \rightarrow q) \wedge q] \rightarrow p$ po podstawieniu wartości logicznych za zmienne zdaniowe okazuje się, że schemat ten nie jest schematem tautologicznym³⁰.

Błąd materialny natomiast polega na fałszywości przynajmniej jednej z przesłanek. Niektórzy badacze wskazują, że nie powinien on być przedmiotem badań teorii argumentacji, ponieważ fałszywość jednej z przesłanek wnioskania nie jest błędem argumentowania³¹. Warto zauważyć, że wnioskanie obarczone błędem materialnym może prowadzić do fałszywego wniosku, lecz nie musi. Na przykład następujące wnioskanie: „Każdy student prawa jest członkiem ELSA. Kasia jest studentką prawa. Zatem: Kasia jest członkiem ELSA” może okazać się prawdziwe, mimo iż pierwsza przesłanka z pewnością jest fałszywa.

Obok błędu formalnego i materialnego wyróżnia się niekiedy błąd pragmatyczny, czyli błąd związany z wadami pragmatycznymi wnioskania, które utożsamiane są z trzema sofizmatami: błędnym kołem we wnioskowaniu, nieuzasadnianiem przesłanek oraz nieznanością tezy dowodzonej³².

Koncepcją badań nad błędem logicznym, która wyszła poza ramy tradycyjnego ujęcia, jest stworzony przez polskiego logika, Stanisława Kamińskiego, kompleksowy program badań technik komunikacyjno-poznawczych nazwanych błędami logicznymi, stanowiący jedną z pierwszych prób systematycznego opracowania tego zagadnienia. Celem S. Kamińskiego było dokonanie charakterystyki błędów logicznych rozumianych możliwie najszerszej, co sprawiło, że w pracach wybitnego logika znalazło się nawet kilka definicji błędu logicznego. W pierwszej kolejności Kamiński wyróżnia dwa sposoby rozumienia błędu logicznego: czynnościowe (funkcjonalne) oraz wytworowe (regułowe). Zgodnie z pierwszym ujęciem, błędem logicznym jest samo naruszenie normy logicznej, natomiast błąd rozumiany wytworowo to efekt naruszenia normy logicznej, czyli niezgodność rozumowania (układu zdań z przesłankami i wnioskiem) z normą logiczną³³. Podejmując próbę systematyzacji wszystkich błędów logicznych, Kamiński dzieli dychotomicznie błędy rozumiane czynnościowo na błędy w sensie ścisłym i szerokim. I tak błędem logicznym *sensu stricto* jest błąd rozumowania, a np. z punktu widzenia logiki formalnej (Kamiński używa określenia „wadliwości czysto logiczne”) będzie to

³⁰ O. Nawrot, *Wprowadzenie do logiki dla prawników*, wyd. 3, Warszawa 2014, s. 243.

³¹ Zob. S. Łuszczewska-Romahnowa, *Pewne pojęcie poprawnej inferencji i pragmatyczne pojęcie wynikania*, „Studia Logica” 1962, (13), s. 203–208; *eadem*, *Z teorii racjonalnej dyskusji*, [w:] *Rozprawy logiczne. Księga pamiątkowa ku czci profesora Kazimierza Ajdukiewicza*, Warszawa 1964, s. 103–112.

³² T. Chodkowski, E. Nieznański, K. Świętorzecka, A. Wójtowicz, *Elementy logiki...*, op. cit., s. 201–203.

³³ S. Kamiński, *Koncepcja błędu logicznego*, „Sprawozdania z Czynności Wydawniczej i Posiedzeń Naukowych oraz Kronika Towarzystwa Naukowego KUL” 1961, (12), s. 44.

przypadek nieprzestrzegania jej reguł, czyli błąd formalny we wnioskowaniu³⁴. Błąd logiczny w sensie szerokim stanowią błędy poznawcze („wadliwości poznawcze”), które, zdaniem Kamińskiego, wiążą się przede wszystkim z operacjami umysłowymi, choć ich źródła mogą leżeć w poznaniu zmysłowym lub innych działaniach człowieka³⁵. Innymi słowy, „wadliwość poznawcza” może mieć związek ze źródłami, przygotowaniem, wyrażaniem, przekazywaniem i wykorzystywaniem rozumowań³⁶. W swojej najdonioślejszej dla przedmiotowej problematyki monografii Kamiński opisuje również poszczególne typy błędów logicznych, które dzieli na cztery grupy: błędy teoriopoznawcze, błędy semiotyczne, błędy logiczne *sensu stricto* oraz błędy metodologiczne, wyróżniając wśród nich kolejne podgrupy. Warto zauważyć jak na przestrzeni okresu badawczego ewoluowała koncepcja polskiego logika, w pierwszym bowiem artykule poświęconym błędom Kamiński rozpoczął analizę od nieprawidłowych sposobów formułowania myśli w słowa, czego rezultatem było wyróżnienie trzech grup błędnych wyrażeń: (1) wyrażenia zrozumiałe jedynie w bardzo małym stopniu czy prawie zupełnie niezrozumiałe, (2) wyrażenia zrozumiałe, ale niejednoznacznie, (3) wyrażenia zrozumiałe w zasadzie jednoznacznie, ale mętne³⁷.

Dokonując przeglądu dorobku polskich badaczy błędów logicznych nie można pominąć znaczącego wkładu intelektualnego w rozwój teorii sofizmu wniesionego przez Przemysława Kozińskiego, który opracował kryteria identyfikowania błędów logicznych w wypowiedziach oparte na strukturalnych regułach poprawności wyrażeń językowych. Dla Kozińskiego wypowiedzią logicznie poprawną (w kontekście K), jest taka, która ma wyznaczony (w kontekście K) jeden i tylko jeden, zamierzony przez nadawcę, sens informacyjny³⁸. Z kolei błąd logiczny powstaje, gdy w procesie komunikacji dojdzie do zakłócenia przekazywania informacji, które może wystąpić w trzech przypadkach: (1) gdy wypowiedź W nie ma wyznaczonego w kontekście K żadnego sensu informacyjnego, (2) gdy w kontekście K jest wyznaczony więcej niż jeden sens informacyjny wypowiedzi W, (3) gdy wyznaczony w kontekście K jako jeden sens informacyjny nie jest tym, który miał być nadany wypowiedzi według zamierzeń jej autora³⁹. Kryterium zakłócenia aktu przekazywania informacji pozwoliło Kozińskiemu wyróżnić błędy logiczne i pozallogiczne (np. pozallogiczne błędy stylistyczne bądź ortograficzne). Dalej, wewnętrzne zróżnicowanie zbioru błędów logicznych możliwe jest dzięki trzem kolejnym kryteriom, przyjmującym postać warunków, gdyż, jak podnosi Koziński, dla każdego typu wyrażeń istnieją specyficzne warunki ich logicznej poprawności. Zatem, by rozstrzygnąć z jakim typem błędu logicznego mamy w danym przypadku do czynienia, należy sprawdzić:

³⁴ Ibidem.

³⁵ Idem, *Systematyzacja typowych błędów logicznych*, „Roczniki Filozoficzne” 1962, nr 10, s. 5.

³⁶ Idem, *Koncepcja błędu logicznego...*, op. cit., s. 45.

³⁷ Idem, *Próba klasyfikacji błędów wysłowienia myśli*, „Studia Logica” 1960, s. 241–244. Zob. też: M. Bombik, *Teoria błędów logicznych w ujęciu Stanisława Kamińskiego*, „Studia Philosophicae Christianae” 1993, nr 29/1, s. 163–166; E. Nieznański, *Stanisław Kamiński jako logik*, „Studia Philosophicae Christianae” 1993, nr 29/1, s. 166–169.

³⁸ P. Koziński, *Błędy logiczne w wypowiedziach*, Warszawa 1983, s. 18.

³⁹ Ibidem, s. 18–19.

(1) czy wypowiedź obciążona błędem logicznym ma wyznaczony sens informacyjny, (2) jak powinien wyglądać kontekst korygujący daną wadliwą wypowiedź, (3) jaki jest niezbędny „poziom informacyjności kontekstu”⁴⁰. Na postawie tychże kryteriów Koziński przeprowadza systematyzację błędów logicznych, dzieląc je w pierwszej kolejności na wyrażenia mające wyznaczony jakiś sens informacyjny oraz wyrażenia pozbawione tego sensu, czyli wyrażenia błędne, a obydwie kategorie podlegają dalszemu zróżnicowaniu, którego omówienie zasługuje na odrębne opracowanie, wykraczające poza zakres niniejszego artykułu.

5. The standard treatment of fallacies vs. fallacies not fallacious

Na kartach historii badań nad niepoprawnymi technikami komunikacyjno-poznawczymi zapisał się twórca drugiej tradycji badawczej (obok wyżej wspomnianych), Charles Leonard Hamblin, który jako pierwszy dostrzegł potrzebę weryfikacji tzw. standardowego ujęcia teorii sofizmatów (*the standard treatment of the fallacies*), opierającego się przede wszystkim na dominującej do lat 70 XX w. metodzie badawczej polegającej na klasyfikowaniu, porządkowaniu czy też tworzeniu taksonomii błędów komunikacyjno-poznawczych na rozmaite sposoby. Poddając krytyce dwa elementy ujęcia standardowego, czyli definicję sofizmu oraz typologię sofizmatów, Hamblin podniósł, iż: „Nie dysponujemy żadną teorią sofizmu w sensie, w jakim dysponujemy teoriami poprawnego rozumowania czy wynikania. (...) Pod pewnymi względami, co wykażę później, znajdujemy się w sytuacji średniowiecznych logików przed wiekiem XII: utraciliśmy doktrynę sofizmu i musimy ją na nowo odkryć”⁴¹. Przyczynę tego stanu rzeczy upatrywał Hamblin w działalności logików, którzy zaniechali jakichkolwiek badań nad problematyką sofizmu na rzecz rozwijania innych gałęzi logiki, chociaż – zdaniem australijskiego filozofa – rozważania na temat norm poprawności rozumowań i argumentacji powinny zajmować centralne miejsce w logice. Panaceum na „standardowe ujęcie sofizmu” stanowić miała tzw. dialektyka formalna stworzona przez Hamblina, będąca w istocie formalnym systemem dialogowym służącym do badania błędnych technik retorycznych (systemem paradygmatu budowania modeli opisujących dialogi naturalne, składającym się z trzech rodzajów reguł: dozwolonych ruchów, reguł strukturalnych oraz reguł operacji na zbiorze zobowiązań). Warto nadmienić, że kolejne próby „ponownego odkrycia” teorii błędów podjęli również przedstawiciele tzw. „szkoły amsterdamskiej”, czyli holenderscy badacze: Frans van Eemeren i Rob Grootendorst, twórcy pragma-dialektyki, stanowiącej połączenie pragmatycznej charakterystyki języka używanego w argumentacji oraz dialektycznej koncepcji argumentacji jako wymiany zdań między dwoma stronami.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 20. Zob. też: K. Budzyńska, M. Koszowy, *Strategie...*, op. cit., s. 91–97.

⁴¹ C. Hamblin, *Fallacies*, Methuen, London 1970, s. 11.

Dążenia badaczy do zerwania ze standardowym ujęciem sofizmu, arbitralnie wyznaczającym jakie techniki komunikacyjno-poznawcze do tej grupy należą, doprowadziły do ukształtowania się opozycyjnego stanowiska zwanego *fallacy not fallacious*, w myśl którego w poszczególnych przypadkach pewne techniki wystąpią w roli negatywnej, czyli sofizmu rozumianego zgodnie z klasyczną tradycją, natomiast w innych – nie będą uważane za błąd (popołniony celowo bądź nie) w argumentowaniu⁴². W polskojęzycznej literaturze przedmiotu również można zaobserwować przejawy dyskutowanej tendencji badawczej na gruncie sporu o dopuszczalność stosowania Schopenhauerowskich chwytów erystycznych w postępowaniu sądowym, co już zasygnalizowałam we wstępie na przykładzie *argumentum ad hominem*. I tak w obronie erystyki staje Krzysztof Szymanek, zdaniem którego o moralnej ocenie danego chwytu erystycznego rozstrzyga w ostatecznej instancji cel, który ma być osiągnięty przez zwycięstwo w dyskusji⁴³. Podobnie rozumuje Lech Morawski (choć tutaj erystykę utożsamia z retoryką *sensu largo*) wskazujący na konieczność posługiwania się przez prawników różnymi sposobami argumentacji i uzasadniania, która immanentnie wpisana jest w profesję prawnicze. Jak trafnie konkluduje, „[...] prawnicy z retoryki korzystają i nadal będą korzystać [...], doskonale bowiem wiedzą, że chociaż nie przy pomocy przekonań sędziowie uzasadniają swoje decyzje, to z zasady pod ich wpływem je podejmują. W tym właśnie sensie retoryka, niezależnie od tego, czy prawo ją akceptuje czy też nie, stanowi jeden ze sposobów argumentacji w postępowaniu dowodowym”⁴⁴. Co więcej, jak zauważa Kamil Zeidler, sposoby erystyczne są wykorzystywane powszechnie, a uczestnicy sporu nierzadko nie zdają sobie sprawy z ich faktycznego stosowania, zatem użycie sposobu erystycznego nie musi być świadome, a żadna rozmowa czy dyskusja nie jest zupełnie wolna od sztuczek erystycznych⁴⁵.

W literaturze anglojęzycznej powyższe poglądy występują pod zbiorczą nazwą „*the Fnotf [fallacies not fallacious] thesis*”, zakładającą, iż: „[...] nie istnieje prosta formuła, która pozwalałaby wprost wyznaczyć różnicę pomiędzy, powiedzmy, sofistycznym odwoływaniem się do autorytetu, a takim, które sofistycznie nie jest. [...] Należy [każdorazowo – przyp. aut.] śledzić i naświetlać subtelne różnice między technikami natury dialektycznej bądź argumentacyjnej, które są sofistyczne bądź budzą wątpliwości, a tymi, które wydają się sofizmatami na pierwszy rzut oka, jednak nie powinny być kwestionowane”⁴⁶. Tożsamego zdania są szanowani teoretycy argumentacji, Stephen Toulmin, Richard Rieke i Allan Janik, którzy w swym wspólnym opracowaniu stwierdzają: „Argumenty sofistyczne w jednym kontekście

⁴² Warto zwrócić uwagę, że stanowisko to bywa niekiedy przedmiotem krytyki – por. J. E. Adler, *Fallacies Not Fallacious: Not!*, „Philosophy and Rhetoric” 1997, vol. 30, no. 4, ss. 333–350.

⁴³ K. Szymanek, *Sztuka argumentacji. Słownik...*, op. cit., s. 135.

⁴⁴ L. Morawski, *Uzasadnianie i argumentowanie w postępowaniu dowodowym*, „Państwo i Prawo” 1983, z. 9, s. 74 i n.

⁴⁵ K. Zeidler, *Erystyka w praktyce prawniczej*, „Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny” 2009, z. 4, s. 55.

⁴⁶ H. V. Hansen, R. C. Pinto (eds.), *Fallacies*, University Park, Pa: The Pennsylvania State University Press 1995, s. 198.

mogą okazać się słuszne w innym. Właśnie dlatego nie powinniśmy klasyfikować żadnych argumentów jako sofistycznych z natury⁴⁷. Jeden z czołowych badaczy *fallacies*, Douglas Walton, pisze z kolei, że: „Sofizmat stanowi technikę argumentowania, która co do zasady może być słuszna, ale została niewłaściwie użyta w danej sprawie – w taki sposób, iż wykracza daleko poza cele dialogu bądź je ukrywa. [...] Kwestię do rozstrzygnięcia stanowi więc rozróżnienie sofistycznych i niesofistycznych przypadków użycia danej techniki”⁴⁸.

6. O znaczeniu uzasadnienia

Sztukę argumentowania w dyskursie prawniczym analizować można przez pryzmat dwóch kwestii – najczęściej akademickie dysputy toczą się wokół twórczenia przez prawników konstrukcji argumentacyjnych podczas rozprawy sądowej, zwłaszcza w mowach końcowych⁴⁹. Istoty *fallacy* warto jednak szukać w pisemnych elementach postępowania – przede wszystkim w uzasadnieniach orzeczeń sądowych, bowiem są one szczególnymi rodzajami wypowiedzi, stanowiącymi wypadkową realizacji obowiązku proceduralnego nałożonego na sąd i społecznie uwarunkowanej potrzeby wskazania motywów decyzji o charakterze władczym, podejmowanych wobec innych podmiotów⁵⁰. Uzasadnienie orzeczenia ma charakter szczególny również dlatego, że jest ono wytworem procesu argumentowania, jednak – co godne podkreślenia – nie w każdym przypadku. Słowa „uzasadnianie” oraz „argumentowanie” nie mają zatem tożsamego zakresu denotacyjnego, mimo że w literaturze przedmiotu są uznawane za określenia synonimiczne (przykładowo: jest tak w większości publikacji przywoływanych w niniejszym artykule). Jak słusznie zauważa Artur Kotowski, argumentacja to pewien kwalifikowany typ uzasadniania, które może, ale nie musi, znaleźć się w każdym uzasadnieniu w postaci dokumentu wykazującego słuszność określonej decyzji stosowania prawa. Wyznaczenie linii

⁴⁷ S. Toulmin, R. Rieke, A. Jannik, *An Introduction to Reasoning*, 2. ed., Macmillan, New York 1984, s. 131.

⁴⁸ D. Walton, *The Place of Emotion in Argument*, University Park, Pa: The Pennsylvania State University Press 1992, s. 18. Zob. też: idem, *Arguments from Ignorance*, University Park, Pa: The Pennsylvania State University Press 1996, s. 270–271.

⁴⁹ Zob. m.in.: T. de Virion, *Przemówienie w procesie karnym*, [w:] J. Bralczyk (red.), *Wymowa prawnicza*, Warszawa 2002; M. Derlacz, *Przemówienie sądowe w sprawie cywilnej*, [w:] P. Rybiński, K. Zeidler (red.), *Leksykon retoryki prawniczej*, Warszawa 2010; C. Jaworski, *Znaczenie wymowy i rola adwokata w życiu publicznym*, [w:] J. Bralczyk (red.), *Wymowa prawnicza*, Warszawa 2002; M. Korolko, *Retoryka i erystyka dla prawników*, Warszawa 2001; E. Kubicka, *Kultura języka w praktyce prawniczej – co?, po co?, jak?*, [w:] D. Kala, E. Kubicka (red.), *Kultura języka polskiego w praktyce prawniczej*, Bydgoszcz 2014; I. Morley, *Adwokat Diabła. Krótki traktat o tym, jak być naprawdę dobrym w sądzie*, tłum. P. Staroń, Warszawa 2014; A. Stefaniak, *Erystyka i retoryka (poradnik zawodowy dla stosujących prawo)*, Lublin 1974; A. Stefaniak, *Retoryka prawnicza w procesie cywilnym*, Lublin 1985.

⁵⁰ I. Rzucidło-Grochowska, *Strategie i techniki formułowania uzasadnień orzeczeń sądowych*, „Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny” 2017, rok LXXIX, zeszyt 2, s. 59.

demarkacyjnej między uzasadnianiem a argumentowaniem jest w rzeczywistości prawnej demokratycznego państwa prawa wręcz koniecznością – w przeciwnym wypadku, przy założeniu, że każde sądy prawnicze zawierające twierdzenia uzasadniające stanowią argumentację *per se*, nadawca jakiegokolwiek komunikatu o charakterze uzasadniającym nie musi przywiązywać większej wagi do rzetelności i rozbudowywania określonej warstwy argumentacyjnej takiej wypowiedzi⁵¹. „Niezwykłość” uzasadnienia orzeczenia wynika także ze sposobu uregulowania jego sporządzania przez sąd: z jednej strony kreowany przez rodzaj konkretnej procedury: cywilnej, karnej, czy administracyjnej, z drugiej jednak pozostawiający autorowi uzasadnienia pewien zakres swobody. Podczas gdy podstawowe elementy tego dokumentu zostały uregulowane w przepisach, szczegółowe wypełnienie treścią zależy od doświadczenia, preferencji, a nawet stylu literackiego samego autora, co znaczy, że nie jest możliwe pełne uregulowanie praktyki uzasadniania, ani formalne ani przez uzus.

Brak wskazanych ograniczeń w formułowaniu uzasadnienia jest prymarnym czynnikiem tworzącym płaszczyznę wykorzystywania *fallacies*, co ma niebagatelny wpływ na wynik poszczególnych postępowań sądowych, a w efekcie – na praktykę orzeczniczą, znajdującą z kolei swe odzwierciedlenie w kształcie tworzonego prawa. Wadliwość uzasadnienia wyroku może być bowiem samodzielną przyczyną jego uchylecia – biorąc za przykład proces karny kluczowe jest więc zastanowienie się, czy uzasadnienie sprzeczne z treścią art. 424 k.p.k. to względna przyczyna odwoławcza z art. 438 punkt 2. k.p.k. w postaci obrazu przepisów postępowania, mogącej mieć wpływ na treść orzeczenia. Analiza treści wyroków kasatoryjnych – jak podnosi Andrzej Zachuta – pozwala wysnuć wniosek, że zdaniem instancji odwoławczej w wielu przypadkach wadliwie sporządzone uzasadnienie wyroku w sądzie *a quo* uniemożliwia przeprowadzenie kontroli prawidłowości postępowania w trakcie rozprawy głównej i poprawności rozumowania sądu pierwszej instancji w fazie wyrokowania, czego oczywistą konsekwencją jest uchylecie wyroku z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania⁵². Wady uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji stanowią niekiedy nawet samodzielną – jedyną przesłankę decyzji sądu odwoławczego, co jest implikacją m.in.: lakoniczności pisemnych motywów wyroków (np. bez analizy dowodów), streszczania akt sprawy, podnoszenia argumentów nieznajdujących oparcia w materiale sprawy, rozwlekłości przy jednoczesnym braku rzeczowej argumentacji, wewnętrznych argumentacyjnych antynomii itd. I tak na przykład uznał Sąd Apelacyjny w Krakowie stwierdzając, że braki w uzasadnieniu „sprawiają, że Sąd Apelacyjny nie może dokonać merytorycznej kontroli zaskarżonego wyroku. Wyrok ten wręcz uchyla się spod kontroli”⁵³.

⁵¹ A. Kotowski, *Teoretycznoprawna analiza pojęcia uzasadniania*, [w:] M. Grochowski, I. Rzucidło-Grochowska (red.), *Uzasadnienia decyzji stosowania prawa*, Warszawa 2015, s. 43 i n.

⁵² A. Zachuta, *Wadliwość uzasadnienia wyroku jako samodzielna przyczyna jego uchylecia*, „Prawo i Prokuratura” 2006, nr 12, s. 151–153.

⁵³ Wyrok z dnia 3 lutego 1999 r. – KZS 2999, nr 3, poz. 24.

7. *Argumenta ad...* w praktyce orzeczniczej

Uwzględniając powyższe informacje na temat kształtowania się praktyki tworzenia uzasadnień podczas analizowania zjawiska „niesofistycznych sofizmatów”, znaleźć można w uzasadnieniach takie rodzaje technik komunikacyjno-poznawczych, które w jednych okolicznościach zakwalifikowane zostały przez sąd odwoławczy za niedopuszczalne, bo stanowiące błąd w rozumowaniu bądź erystyczne nadużycie, w innych zaś uznano je za merytoryczny argument czy pominięto je jako niemające wpływu na treść decyzji.

Ze wszelkich „*argumentum ad*” jednym z najpowszechniej pojawiających się w uzasadnieniach sądów jest *argumentum ad verecundiam*, który polega na odwoływaniu się do autorytetu⁵⁴ i poważania⁵⁵ – wszak czymże innym jest cytowanie orzecznictwa Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego czy Trybunału Konstytucyjnego. Jedną z oczywistych przyczyn powoływania się na orzeczenia sądów wyższych instancji jest ich autorytet, z którym muszą liczyć się wszyscy uczestnicy postępowania, jak i sam sąd⁵⁶, dzięki czemu sąd argumentujący w oparciu o utrwaloną linię orzeczniczą zwiększa prawdopodobieństwo utrzymania zaskarżonego wyroku w mocy przez sąd drugiej instancji⁵⁷. Zwłaszcza w uzasadnieniach orzeczeń sądów rejonowych zaobserwować można częstą praktykę tworzenia poszczególnych akapitów uzasadnienia, które stanowią li tylko przywoływanie orzeczeń Sądu Najwyższego, np. jak w następującym wyroku SR.: „Uznanie przez sąd, zgodnie z przepisem art. 339 § 2 k.p.c., za prawdziwe twierdzeń pozwu nie zwalnia, bowiem sądu od obowiązku dokonania prawidłowej oceny zasadności żądania pozwu, opartego na tych twierdzeniach, ze stanowiska przepisów prawa materialnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 1972 r., III CRN 30/72, Lex, nr 7094, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 września 1967 r., III CRN 175/67, OSNC 1968, nr 8–9, poz. 142)”⁵⁸. Podobnie w innym wyroku SR.: „Środki pieniężne co do zasady nie stanowią przedmiotu prawa własności, w szczególności w obrocie bezgotówkowym. Przytoczyć należy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2004 r. V CK 233/03 (Lex nr 550934), zgodnie z którym (...)” albo „Orzeczenie zapadło na tle analogicznego stanu faktycznego i Sąd podziela w pełni

⁵⁴ Omówienie zagadnienia autorytetu jako takiego winno stanowić przedmiot oddzielnych rozważań – warto w kontekście mówienia o prawie zwrócić uwagę na dyferencjację między autorytetem deontycznym a epistemicznym. Zob. np.: J. M. Bocheński, *Co to jest autorytet*, [w:] *Logika i filozofia. Wybór pism*, Warszawa 1993, s. 268 i n., P. Sękowski, *Autorytet – teoria i eksperyment. Bocheński versus Milgram*, „Hybris” 2012, nr 17, ss. 20–49; J. M. Bocheński, *Sto zabobonów. Krótki filozoficzny słownik zabobonów*, Kraków 1994.

⁵⁵ Zob. M. Korolko, *Retoryka i erystyka...*, op. cit., s. 103; T. Pszczołowski, *Umiejętność przekonywania i dyskusji*, Gdańsk 1998, s. 181 i n.

⁵⁶ Zob. Ch. Perelman, *Logika prawnicza. Nowa retoryka*, Warszawa 1984, s. 211 i n.

⁵⁷ Z kolei w systemie *common law argumentum ad verecundiam* odgrywa kluczową rolę – por. K. W. Saunders, *Informal Fallacies in Legal Argumentation*, „South Carolina Law Review” 1993, vol. 44, s. 353–354.

⁵⁸ Wyrok Sądu Rejonowego w Biskupcu z dnia 8 maja 2017 r., I C 77/17, LEX nr 2326606.

wyrażony w orzeczeniu Sądu Najwyższego poglądom⁵⁹. Przykłady tego rodzaju można mnożyć, jednak nie ulega wątpliwości – abstrahując od oceny tej praktyki, w skrajnych przypadkach przybierającej postać wklejania całych akapitów zaczerpniętych z orzeczeń sądów wyższej instancji – że tak używane *argumentum ad verecundiam* nie zostanie uznane za *fallacy*, ani przez inne sądy ani przez pozostałe podmioty postępowania sądowego.

Więcej trudności przysparza ocenienie „sofistyczności” *argumentum ad absurdum* w dyskursie sądowym. Panuje bowiem silnie ugruntowane powszechne przekonanie, że wyolbrzymianie czegoś, sprowadzanie do absurdu, by następnie to odrzucić, to zabieg ściśle erystyczny. Polega on na wskazaniu, że konsekwencja pewnej tezy jest nie do przyjęcia, zatem dany argument będzie nieuczciwym chwytem wówczas, gdy owa konsekwencja zostanie przejawiona⁶⁰. Niemożliwe do przyjęcia konsekwencje mogą przybierać kształt sprzeczności (konsekwencja *ad absurdum*), fałszywości (konsekwencja *ad falsum* lub nawet *ad impossible*) oraz nieprawdopodobieństwa lub anomalii (konsekwencja *ad ridiculum* lub *ad incommodum*)⁶¹. Jak zauważa Marcin Matczak, w praktyce argumentacji prawniczej różnić można dwa rodzaje *argumentum ad absurdum*. Pierwszy z nich – logiczny – polega na przeprowadzeniu dowodu przez zaprzeczenie (*proof by contradiction*), a więc ma charakter analityczny – może być stwierdzony na podstawie wzajemnej relacji słów bądź porównania ich definicji⁶². Drugi rodzaj natomiast określa się jako pragmatyczny – i to on jest najczęściej stosowany przez prawników, którzy starają się wykazać, że dane stanowisko, mimo że jest do przyjęcia – jest poprawne w sensie logicznym, jest z jakiegoś powodu nieakceptowane i niepożądane⁶³. Co więcej, można mówić o dwóch możliwych uzasadnieniach dla stosowania

⁵⁹ Wyrok Sądu Rejonowego w Bytomiu z dnia 19 grudnia 2012 r., I C 699/12, LEX nr 2216327.

⁶⁰ A. Budzyńska-Daca, J. Kwosek, *Erystyka czyli o sztuce prowadzenia sporów*, Warszawa 2012, s. 176.

⁶¹ N. Rescher, *Reductio ad Absurdum*, [w:] The Internet Encyclopedia of Philosophy, <https://www.iep.utm.edu/reductio/> [02.06.2019 r.] Za: M. Matczak, *Argumentum ad absurdum w uzasadnieniu decyzji stosowania prawa a założenie o racjonalności prawodawcy – analiza krytyczna*, [w:] *Uzasadnienia decyzji stosowania prawa*, Warszawa 2015, s. 102 i n.

⁶² Jak np. w Postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 7 czerwca 2002 (I KZP 14/02, LEX nr 53314): „O ile ten, kto jest po użyciu alkoholu nie musi być jeszcze w stanie nietrzeźwości, o tyle absurdem byłoby twierdzenie, że ten kto znajduje się w stanie nietrzeźwości nie jest w stanie po użyciu alkoholu. Nie jest bowiem możliwa sytuacja aby stan nietrzeźwości nie był wywołany użyciem alkoholu”.

⁶³ M. Matczak, *Argumentum ad absurdum...* Zob. też: T. Bustamante, *On the Argumentation ad Absurdum in Statutory Interpretation. Its Uses and Normative Significance*, [w:] C. Dahlmann, E.T. Feteris (red.), *Legal Argumentation Theory. Cross-Disciplinary Perspective*, Dordrecht 2013, s. 21; H. Klooserhuis, *Ad Absurdum Arguments in Legal Decisions*, [w:] J. Aguilo-Regla (red.), *Logic, Argumentation and Interpretation. Proceedings of the 22nd IVR World Congress Granada 2005*, vol. V, s. 68–74; R. Alexy, *A Theory of Legal Argumentation. The Theory of Rational Discourse as Theory of Legal Justification*, Oxford 1989; E. Feteris, *The Rational Reconstruction of Argumentation Referring to Consequences and Purposes in the Application of Legal Rules. A Pragma-Dialectical Perspective*, “Argumentation” 2005, no. 19, s. 459–470.

argumentum ad absurdum: tradycyjnym i ontologicznym⁶⁴. Na potrzeby niniejszego tekstu pragnę pozostać w sferze kreowanej przez pierwsze z nich – opiera się ono na założeniu o racjonalności prawodawcy, argument do absurdu staje się więc argumentem z racjonalności, ze zdrowego rozsądku. Analiza orzeczeń pozwala stwierdzić, że sądy używają tego argumentu, gdy np. negatywnie oceniają ustalenia faktyczne lub dowody przedstawione przez strony – wówczas zdrowy rozsądek może nawet występować jako samodzielne kryterium tej oceny, np.: „Jednocześnie zgodzić się należy z Kolegium, że kwota jaką Skarżący uzyskuje z tytułu wykonywanej pracy – 1.300 zł, zważywszy na wysokość zadłużenia (około 150.000 zł) jest niewspółmiernie niska i oznaczałaby konieczność spłaty zadłużenia w ratach przez ponad 10 lat. Takie rozstrzygnięcie organu klóciłoby się ze zdrowym rozsądkiem, szczególnie, że wobec Skarżącego toczy się postępowanie egzekucyjne, w którym może dojść do zajęcia wynagrodzenia za pracę”⁶⁵. W cytowanej sprawie zatem sąd w pierwszej kolejności wskazał na absurdalność jednego z możliwych rozwiązań, po czym je odrzucił, określając je jako sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem (racjonalnością). Podobnymi sformułowaniami posługuje się również Sąd Najwyższy, np.: „Byłoby bowiem sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem przypisywać właścicielowi samochodu przyczynienie się do powstania szkody w ramach art. 158 § 2 k.z. w sytuacji, gdy szkodę wyrządziła osoba, która samowolnie, wbrew woli właściciela, w sposób przestępny opanowała samochód, tylko dlatego, że samochód ten nie był całkiem sprawny”⁶⁶. Zdarza się również, że nawiązanie do reguł zdrowego rozsądku jest *explicite* wyrażone w treści uzasadnienia, np.: „Prawo jest bowiem z założenia racjonalne a jego stosowanie nie może prowadzić do wniosków sprzecznych ze zdrowym rozsądkiem. Trudno natomiast o zaakceptowanie sytuacji, w której zmianie lub uchyleniu podlega decyzja, wyeliminowana już z obrotu prawnego na podstawie innego orzeczenia stwierdzającego jej nieważność”⁶⁷.

8. Podsumowanie

Dokonawszy analizy dowolnych uzasadnień orzeczeń sądowych, z pełnym przekonaniem stwierdzić można, iż stanowią one bogate źródło poznawcze dla badań sofistematów w argumentacji prawniczej. Teoria błędów komunikacyjno-poznawczych, zwłaszcza zaaplikowana do świata norm i przepisów prawnych, wymaga definityw-

⁶⁴ Zgodnie z uzasadnieniem ontologicznym, zdaniem M. Matczaka, *argumentum ad absurdum* opiera się na założeniu, że e tekst prawny jest narzędziem projektowania przyszłej rzeczywistości, w której ma funkcjonować dane społeczeństwo, a rzeczywistość ta, którą możemy nazwać „światem”, cechuje się racjonalnością. Zob. M. Matczak, *Argumentum ad absurdum w uzasadnieniu decyzji...* op. cit.

⁶⁵ Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Białymstoku z dnia 2 grudnia 2011 r., I SA/Bk 335/11, LEX nr 1104028.

⁶⁶ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 kwietnia 1963 r., III CR 171/62, Opublikowano: OSNC 1964/6/114 (LEX nr 105045).

⁶⁷ Wyrok WSA w Łodzi z 15 kwietnia 2011 roku, II SA/Łd 288/11, LEX nr 957347.

nego zerwania z *the standard treatment of the fallacies*, by zaistniała możliwość ponownego spojrzenia na kwestię błędów w argumentacji z szerszej perspektywy, wolnej od akademickiego podziału na argumentację retoryczną i erystyczną. Nie będzie to jednak możliwe bez redefiniowania słowa *fallacia* – sofizmat na gruncie języka polskiego i odróżnienia go od perswazji, manipulacji i chwytów erystycznych, stanowią one bowiem odrębne, acz niekiedy posiadające pewne punkty stykowe, kategorie. Szczególną uwagę należy w tym kontekście poświęcić samej logice i rozwijaniu dorobku polskich badaczy w zakresie błędu logicznego. Implikacją działań podjętych w kierunku zaakceptowania twierdzenia o „niesofistycznych sofizmatach” stanie się większa swoboda argumentacyjna w dyskursie prawniczym, co przyczynić się może do wzrostu zainteresowania teoretyków i filozofów prawa tym obszarem badawczym, a – pośrednio – nawet do uzyskania powszechnej aprobaty dla argumentacyjnego modelu stosowania prawa.

Bibliografia

- Adler J. E., *Fallacies Not Fallacious: Not!*, „Philosophy and Rhetoric” 1997, vol. 30, no. 4.
- Alexy R., *A Theory of Legal Argumentation. The Theory of Rational Discourse as Theory of Legal Justification*, Oxford 1989.
- Bennet B., *Logically Fallacious. The Ultimate Collection of Over 300 Logical Fallacies*, eBookIt.com 2012.
- Bocheński J. M., *Co to jest autorytet*, [w:] Logika i filozofia. Wybór pism, Warszawa 1993.
- Bocheński J. M., *Sto zabobonów. Krótki filozoficzny słownik zabobonów*, Kraków 1994.
- Bombik M., *Teoria błędów logicznych w ujęciu Stanisława Kamińskiego*, „Studia Philosophicae Christianae” 1993, nr 29/1.
- Brożek B., *Umysł prawniczy*, Wydawnictwo Copernicus Center Press 2018.
- Budzyńska-Daca A., Kwosek J., *Erystyka czyli o sztuce prowadzenia sporów*, Warszawa 2012.
- Bustamante T., *On the Argumentation ad Absurdum in Statutory Interpretation. Its Uses and Normative Significance*, [w:] Dahlmann C., Feteris E. T. (red.), *Legal Argumentation Theory. Cross-Disciplinary Perspective*, Dordrecht 2013.
- Capaldi N., *The Art of Deception*, Prometheus Books, Buffalo 1973.
- Chodkowski T., Nieznański E., Świętorzecka K., Wójtowicz A., *Elementy logiki prawniczej. Definicje, podziały i typy argumentacji*, Warszawa – Poznań 2000.
- de Virion T., *Przemówienie w procesie karnym*, [w:] Bralczyk J. (red.), *Wymowa prawnicza*, Warszawa 2002.
- Derlacz M., *Przemówienie sądowe w sprawie cywilnej*, [w:] Rybiński P., Zeidler K. (red.), *Leksykon retoryki prawniczej*, Warszawa 2010.
- Engel M., *With Good Reason. Introduction to Informal Fallacies*, St. Martin’s, Nowy Jork 1976.
- Fearnside W.W., Holther W.B., *Fallacy: The Counterfeit of Argument*, Prentice-Hall, Englewood Cliffs 1959.

- Feteris E., *The Rational Reconstruction of Argumentation Referring to Consequences and Purposes in the Application of Legal Rules. A Pragma-Dialectical Perspective*, "Argumentation" 2005, no. 19.
- Gajlewicz M., *Techniki perswazyjne. Podstawy*, Warszawa 2009.
- Hamblin C., *Fallacies*, Methuen, London 1970.
- Hansen H. V., Pinto R. C. (eds.), *Fallacies*, University Park, Pa: The Pennsylvania State University Press 1995.
- Hołówka T., *Błędy – spory – argumenty. Szkice z logiki stosowanej*, Warszawa 1998.
- Hutcheson J.C.J., *Judgment Intuitive: The Function Of The Hunch In Judicial Decision*, „Cornell Law Review” 1929, vol. 14, issue 3, article 2.
- Jaworski C., *Znaczenie wymowy i rola adwokata w życiu publicznym*, [w:] Bralczyk J. (red.), *Wymowa prawnicza*, Warszawa 2002.
- Johnson R.H., J.A. Blair, *Logical Self-Defense*, McGraw-Hill, Toronto 1977.
- Kamiński S., *Koncepcja błędu logicznego*, „Sprawozdania z Czynności Wydawniczej i Posiedzeń Naukowych oraz Kronika Towarzystwa Naukowego KUL” 1961, (12).
- Kamiński S., *Próba klasyfikacji błędów wystowienia myśli*, „Studia Logica” 1960.
- Kamiński S., *Systematyzacja typowych błędów logicznych*, „Roczniki Filozoficzne” 1962, nr 10, 5–39.
- Kloosterhuis H., *Ad Absurdum Arguments in Legal Decisions*, [w:] Aguilo-Regla J. (red.)
- *Logic, Argumentation and Interpretation. Proceedings of the 22nd IVR World Congress Granada 2005*, vol. V.
- Korolko M., *Retoryka i erystyka dla prawników*, Warszawa 2001.
- Korolko M., *Sztuka retoryki, przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1998.
- Koszowski M., *Czy w prawie w ogóle myślimy?*, „Edukacja Prawnicza” 2017/2018, nr 1(169).
- Koszowy M., Budzyńska K., *Strategie retoryczne, techniki komunikacyjno-poznawcze, błędy i sofizmaty*, Warszawa 2015.
- Kotowski A., *Teoretycznoprawna analiza pojęcia uzasadniania*, [w:] Grochowski M., Rzucidło-Grochowska I. (red.), *Uzasadnienia decyzji stosowania prawa*, Warszawa 2015.
- Koziński P., *Błędy logiczne w wypowiedziach*, Warszawa 1983.
- Kubicka E., *Kultura języka w praktyce prawniczej – co?, po co?, jak?*, [w:] Kala D., Kubicka E. (red.), *Kultura języka polskiego w praktyce prawniczej*, Bydgoszcz 2014.
- Kumaniecki K., *Słownik łacińsko-polski*, PWN, Warszawa 1984.
- Laskowska E., *O jednym z przejawów perswazji we współczesnym dyskursie politycznym*, [w:] Laskowska E., Jaracz M. (red.), *Język, historia, polityka. Prace Komisji Językoznawczej BTN*, t. XVII, Bydgoszcz 2007.
- Łuszczewska-Romahnowa S., *Pewne pojęcie poprawnej inferencji i pragmatyczne pojęcie wynikania*, „Studia Logica” 1962, (13).
- Łuszczewska-Romahnowa S., *Z teorii racjonalnej dyskusji*, [w:] *Rozprawy logiczne. Księga pamiątkowa ku czci profesora Kazimierza Ajdukiewicza*, Warszawa 1964,
- Makarowski R., *Manipulacje w postępowaniu karnym*, Kraków 2006,
- Matczak M., *Argumentum ad absurdum w uzasadnieniu decyzji stosowania prawa a założenie o racjonalności prawodawcy – analiza krytyczna*, [w:] *Uzasadnienia decyzji stosowania prawa*, Warszawa 2015,
- Michalos A.C., *Improving Your Reasoning*, Prentice-Hall, Englewood Cliffs 1970,

- Morawski L., *Uzasadnianie i argumentowanie w postępowaniu dowodowym*, „Państwo i Prawo” 1983, z. 9.
- Morley I., *Adwokat Diabła. Krótki traktat o tym, jak być naprawdę dobrym w sądzie*, tłum. P. Staroń, Warszawa 2014.
- Nawrot O., *Wprowadzenie do logiki dla prawników*, wyd. 3, Warszawa 2014.
- Nieznański E., *Stanisław Kamiński jako logik*, „Studia Philosophicae Christianae” 1993, nr 29/1.
- Perelman Ch., *Logika prawnicza. Nowa retoryka*, Warszawa 1984.
- Pszczołowski T., *Umiejętność przekonywania i dyskusji*, Gdańsk 1998.
- Rescher N., *Reductio ad Absurdum*, [w:] The Internet Encyclopedia of Philosophy, <https://www.iep.utm.edu/reductio/>
- Rzucidło-Grochowska I., *Strategie i techniki formułowania uzasadnień orzeczeń sądowych*, „Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny” 2017, rok LXXIX, zeszyt 2.
- Saunders K. W., *Informal Fallacies in Legal Argumentation*, „South Carolina Law Review” 1993, vol. 44.
- Schopenhauer A., *Erystyka czyli sztuka prowadzenia sporów*, przeł. B. i L. Konorscy, Warszawa 1997.
- Sękowski P., *Autorytet – teoria i eksperyment. Bocheński versus Milgram*, „Hybris” 2012, nr 17.
- *Słownik Języka Polskiego PWN*, wersja internetowa: <https://sjp.pwn.pl/>
- Stefaniak A., *Erystyka i retoryka (poradnik zawodowy dla stosujących prawo)*, Lublin 1974.
- Stefaniak A., *Retoryka prawnicza w procesie cywilnym*, Lublin 1985.
- Stelmach J., *Co może zaferować neurosciece nauce prawa i praktyce prawniczej?*, [w:] Brożek B., Kurek Ł., Stelmach J. (red.), *Prawo i nauki kognitywne*, Warszawa 2018.
- Szulczewski M., *Informacja społeczna*, Warszawa 1979.
- Szymanek K., *Sztuka argumentacji. Słownik terminologiczny*, Warszawa 2001.
- Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, t. I, Warszawa 1997.
- Teclaw B., *Perswazja*, [w:] Rybiński P., Zeidler K. (red.), *Leksykon retoryki prawniczej. 100 podstawowych pojęć*, wyd. 2, Warszawa 2018.
- Tokarz M., *Argumentacja, perswazja, manipulacja*, Gdańsk 2006.
- Toulmin S., Rieke R., Jannik A., *An Introduction to Reasoning*, 2. ed., Macmillan, New York 1984.
- Walton D., *Arguments from Ignorance*, University Park, Pa: The Pennsylvania State University Press 1996.
- Walton D., *The Place of Emotion in Argument*, University Park, Pa: The Pennsylvania State University Press 1992.
- Zachuta A., *Wadliwość uzasadnienia wyroku jako samodzielna przyczyna jego uchylenia*, „Prawo i Prokuratura” 2006, nr 12.
- Zeidler K., Teclaw B., *Perelman*, Sopot 2018.
- Zeidler K., *Erystyka w praktyce prawniczej*, „Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny” 2009, z. 4.
- Zimbardo P. G., Ruch F. L., *Psychologia i życie*, Warszawa 1997.
- Zyzik R., *Wokół intuicyjnych decyzji sędziego*, „Zeszyty prawnicze” 2014, nr 2.